

WALDEMAR JÓZWIAK*, PAWEŁ M. ROWIŃSKI**

Wspomnienie o Profesorze Jerzym Jankowskim, nestorze polskiej geofizyki

Polska geofizyka to dyscyplina o olbrzymich tradycjach. Wystarczy wspomnieć, że najstarsza katedra geofizyki na świecie powstała w roku 1898 na Uniwersytecie Jagiellońskim, założona przez prof. Maurycego Piusa Rudzkiego. Na rozwój tej dyscypliny wpłynęła grupa niezwykłych ludzi, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w historii polskiej nauki. Wśród tych wielkich, dzięki którym o polskiej geofizyce słyhać poza granicami naszego kraju, był niewątpliwie prof. Jerzy Jankowski. Dzień 18 sierpnia 2020 r. trwale zapisze się w polskiej geofizyce, tego bowiem dnia Pan Profesor, w wieku 86 lat, odszedł do wieczności. Dla całego środowiska polskich uczonych zajmujących się naukami o Ziemi pozostanie wielkim autorytetem, a dla młodego pokolenia – punktem odniesienia i wzorem. Pożegnaliśmy Profesora 26 sierpnia 2020 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Autorzy tego wspomnienia zetknęli się z prof. Jankowskim w różnych okolicznościach, ale obaj doświadczyli Jego szlachetności, pomocnej dłoni i fantastycznej rady.

Profesor Jerzy Jankowski urodził się 22 września 1933 r. we Włocławku. Ojciec jego, adwokat z zawodu, umarł rok później. Od tej pory Profesor i jego dwie starsze siostry byli wychowywani przez matkę. Do wojny, sytuacja materialna rodziny była dobra, ponieważ dziedziczyła ona część majątku ziemskiego Unisławice pod Włocławkiem. Po wybuchu wojny tereny te zostały włączone do Rzeszy i cała rodzina została wysiedlona do Generalnej Guberni. Do powstania mieszkała w Warszawie, w bardzo trudnych warunkach materialnych i Profesor uczył się tylko dorywczo. Po spaleniu Warszawy Niemcy wysiedlili rodzinę w Kieleckie, a po wkroczeniu armii radzieckiej rodzina przeniosła się do Włocławka. Tam Profesor zaczął regularną naukę w Gimnazjum, a potem w Liceum im. Ziemi Kujawskiej, które ukończył w 1951 r. To były trudne lata dla całej rodziny i Profesor od siedemnastego roku życia musiał utrzymywać się sam. W roku 1951 zdał egzamin na fizykę na Uniwersytecie Warszawskim, jednak nie został przyjęty ze względu na „złe pochodzenie”. Zaproponowano mu w zamian możliwość studiowania na Wydziale Matematyki. Studiował dwa lata, wielokrotnie podejmując próby zmiany kierunku nie dlatego, że matematyka mu się nie podobała, ale dlatego,

* Dr hab. Waldemar Józwiak, prof. IGF PAN (jozwiak@igf.edu.pl), Instytut Geofizyki PAN

** Prof. dr hab. Paweł Rowiński (pawel.rowinski@pan.pl), członek korespondent PAN, Instytut Geofizyki PAN

że nie był to jego osobisty wybór. Udało mu się w końcu przenieść na geofizykę. Studia ukończył w roku 1955, a promotorem jego pracy magisterskiej z zakresu elektromagnetyzmu był wówczas dr Roman Teisseyre, później wybitny członek Polskiej Akademii Nauk. Po skończeniu studiów przyznano mu 3-letnie stypendium naukowe, został aspirantem prof. Teodora Kopcewicza. W roku 1956 rozpoczął również pracę w Zakładzie Geofizyki PAN (Zakład ten przekształcił się w Instytut w 1970 r.) – w Pracowni Magnetyzmu Ziemskiego, którą kierował wtedy dr Zdzisław Małkowski.

W tym okresie najważniejszym zadaniem dla Pracowni było zorganizowanie obserwatoriów magnetycznych. Działało wtedy tylko jedno obserwatorium, w Świdrze, koło Warszawy, założone jeszcze przez prof. Kalinowskiego. Dane tam rejestrowane były jednak bardzo złej jakości ze względu na przeprowadzoną elektryfikację linii kolejowej, przebiegającej 1,5 km od obserwatorium. Drugie obserwatorium, na Helu, zostało całkowicie zniszczone podczas wojny przez Niemców i dopiero rozpoczęto jego odbudowę. Pierwsze prace Profesora związane były właśnie ze służbą geofizyczną, z obserwatoriami na Helu i w Belsku, gdzie pomagał instalować przyrządy i wykonywał rozliczne pomiary, starając się ustalić optymalną metodykę prac. Uruchomienie ciągłych rejestracji pola geomagnetycznego Ziemi było wtedy sprawą bardzo pilną, tym bardziej że lata 1957/58 ogłoszono Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym. Polska chciała wziąć w nim czynny udział i było to sprawą priorytetową dla ówczesnych władz. Wpłynęło to korzystnie na rozwój Pracowni Magnetyzmu Ziemskiego, gdyż rząd przeznaczył na te cele znaczne fundusze i dzięki temu pozyskano bogate wyposażenie do obserwatoriów.

W 1958 r. skończyło się stypendium doktoranckie Profesora i ze względów finansowych przez kolejne dwa lata pracował w Przedsiębiorstwie Geologicznym Budownictwa Wodnego „HYDROGEO”. Był tam dokumentatorem części geofizycznej dokumentacji rurociągu „Przyjaźń”. Pracę tę podjął ze względów finansowych, cały czas jednak pracując na pół etatu w Zakładzie Geofizyki PAN. Praca w Przedsiębiorstwie, choć naukowo mało atrakcyjna, była dla niego dobrą szkołą zarządzania. W roku 1961, ze względu na wprowadzenie jednoetatowości, już na stałe i na pełnym etacie związał się z Zakładem Geofizyki PAN. W tym samym roku ożenił się, a jego żona Wiesława, z zawodu również geofizyk, zajmowała się sejsmologią. Co ciekawe – ich syn, Michał, jest fizykiem i pracuje na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

W ramach zakupów związanych z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym Zakład Geofizyki wzbogacił się o trzy przenośne stacje magnetyczne firmy Askania, na owe czasy przyrządy bardzo nowoczesne. I to właśnie Profesorowi, na początku wspólnie z Czesławem Królikowskim, a potem samodzielnie, przypadło zadanie efektywnego wykorzystania tych stacji do badań w Polsce. Od tego czasu badanie struktury Ziemi, poprzez wykorzystanie zjawiska indukcji, stało się głównym zainteresowaniem badawczym Profesora. Był on pionierem takich badań na świecie i przyczynił się do powstania

nowej metody badawczej – sondowań geomagnetycznych. Pierwsze prace nad wykorzystaniem rozkładu wariacji pola magnetycznego do badań struktury Ziemi zaczęto prowadzić w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, w Niemczech i w Japonii. Odkryto szereg wyraźnych prawidłowości, które tłumaczono istnieniem niejednorodności w rozkładzie przewodnictwa w płaszczu Ziemi. Czytelnikowi niezaznajomionemu z magnetyzmem Ziemi warto nadmienić, że całkowite pole magnetyczne Ziemi jest sumą pola jednorodnie namagnesowanej kuli ziemskiej i wielu pól anomalnych, stałych i zmiennych w czasie, spowodowanych źródłami znajdującymi się zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Ziemi. Zatem pole magnetyczne można przedstawić jako pole magnetyczne normalne i pole magnetyczne anomalne. Przedmiotem zainteresowań Profesora były krótkookresowe wariacje pola, generowane w wyniku oddziaływania wiatru słonecznego z magnetosferą. Indukują one w Ziemi prądy elektryczne, które są źródłem pola wtórnego. Analizował on charakter tych wariacji i ich związek z budową Ziemi. Już pierwsze dane zebrane przez Profesora, z blisko dwudziestu stacji w Polsce, ujawniły istnienie dwóch anomalii geomagnetycznych; jednej, leżącej w rejonie brzeżnym platformy wschodnioeuropejskiej w środkowej Polsce, i drugiej w rejonie Bieszczad. Później okazało się, że pierwsza z nich była przedłużeniem anomalii odkrytej w północnych Niemczech, druga fragmentem anomalii Karpackiej. Profesor Jankowski sformułował wtedy tezę, że źródłem tych anomalii są wielkie baseny osadowe o kilkunasto-kilometrowej miąższości. Było to bardzo nowatorskie i odważne stwierdzenie, przeczące zgodnej opinii autorytetów naukowych, że źródła anomalii leżą na głębokości 150–200 km. Rezultaty dalszych badań prowadzonych w świecie pokazały, że interpretacja Profesora była słuszna. Te ustalenia były głównymi tezami jego pracy doktorskiej, obronionej w roku 1965. Profesor Jankowski zawsze uważał te rezultaty za największe swoje osiągnięcie naukowe, podkreślając, że takie przeciwstawienie się autorytetom i wykazanie swoich racji daje młodemu człowiekowi wiele satysfakcji. Wyniki Profesora zyskały międzynarodowe uznanie i po zakończeniu największego projektu tamtych lat „Upper Mantle Project” został on razem z prof. U. Schmuckerem współautorem referatu plenarnego podsumowującego stan badań indukcyjnych.

W tym samym roku prof. Jankowski został kierownikiem pracowni magnetycznej. W dalszym ciągu czynnie zajmował się obserwatoriami magnetycznymi. Dzięki jego wysiłkom obserwatoria w Belsku i na Helu od 1965 r. zaczęły regularnie publikować roczniki magnetyczne. Swoje pasje badawcze realizował on jednak przede wszystkim w badaniach struktury Ziemi przy pomocy metod indukcyjnych. Pionierskie badania z wykorzystaniem przenośnych stacji zaczęły się wtedy przekształcać w metodę sondowań geomagnetycznych, a niezależnie rozwijała się druga metoda – sondowania magnetotelluryczne, która wykorzystuje również rozkład pola elektrycznego w Ziemi; obie te metody nawzajem się uzupełniają. Na użytek tego tekstu wyjaśniamy, że obecnie termin

magnetotelluryka stosowany jest powszechnie do wszystkich metod geoelektrycznych wykorzystujących zmienne pole elektromagnetyczne do rozpoznawania rozkładu oporności w ośrodku geologicznym. Co ważne – pole źródłowe generowane jest przez naturalnie zachodzące w przyrodzie procesy. Profesor zaangażował się we wdrażanie tych metod, tworząc razem ze swoim zespołem oryginalne algorytmy opracowania danych i ich interpretacji.

Drugim kierunkiem działalności naukowej Profesora, powiązany z badaniami indukcyjnymi, była metodologia pomiaru słabych pól magnetycznych. Wynikało to nie tylko z jego zainteresowań, ale również z konieczności podniesienia dokładności pomiarów w polskich obserwatoriach magnetycznych i chęci stworzenia narzędzi do badań regionalnych. Profesor uczestniczył w rozwoju aparatury do pomiaru i rejestracji słabych pól magnetycznych, był ich inicjatorem i pomysłodawcą, a potem nadzorował budowę. Powstało w ten sposób kilka typów magnetometrów protonowych na światowym poziomie, które stały się podstawowym przyrządem stosowanym w badaniach prospekcyjnych w Polsce. Powstała również stacja do rejestracji pulsacji magnetycznych, która była w tamtym czasie najlepszym na świecie przyrządem do rejestracji zmian pola w obserwatoriach magnetycznych. Była ona podstawowym instrumentem w kilkunastu obserwatoriach w Europie.

W 1969 r. Profesor został stypendystą w jednym z najlepszych amerykańskich uniwersytetów, w Berkeley w Kalifornii, gdzie w trakcie blisko rocznego pobytu rozpoczął pisanie monografii poświęconej nowym metodom numerycznym i technikom sondowań geomagnetycznych i magnetotellurycznych. Po powrocie do Polski ukończył tę pracę i obronił ją jako rozprawę habilitacyjną w roku 1972. W szczególności starał się w niej wykazać, że przy analizie tak złożonego zjawiska, niebezpieczne są często przyjmowane uproszczenia, które mogą prowadzić do błędnych wniosków poznawczych. Podkreślał również, że aby wnioskować o strukturach głębokich, musimy dobrze rozpoznać i uwzględnić w analizach wpływ warstw przypowierzchniowych.

W roku 1971, po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, prof. Jankowski został zastępcą dyrektora do spraw naukowych, a następnie dyrektorem Instytutu Geofizyki PAN (powstałego z Zakładu Geofizyki PAN). Przez cały ten czas był również kierownikiem Pracowni, a potem Zakładu Magnetyzmu. Odtąd działalność organizacyjna stanowiła coraz większą część jego aktywności zawodowej.

W latach 70. XX w., kierowany przez Profesora zespół, wspólnie z geofizykami z Pragi, rozpoczął badania indukcyjne w Karpatach. Prowadzono tam przez kilka sezonów prace polowe i jednocześnie rozwijano nowoczesne techniki opracowania danych i modelowania. W rezultacie tych kilkuletnich prac Karpacka anomalia przewodnictwa elektrycznego była w tym czasie najlepiej rozpoznaną anomalią indukcyjną na świecie. Wykazano, że skały osadowe sięgają tam do głębokości kilkunastu kilometrów, a wyso-

kie przewodnictwo jest efektem obecności skał porowatych nasyconych zmineralizowaną wodą, obecną pod całym łukiem Karpat.

Wyrazem uznania dla wielkich osiągnięć badawczych prof. Jankowskiego były kolejne awanse zawodowe. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w roku 1977, a profesorem zwyczajnym został w roku 1988. W roku 1986 został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a członkiem rzeczywistym PAN w roku 1994.

W następnych latach Profesor i jego zespół współpracował z partnerami z wielu krajów europejskich, realizując duże projekty badawcze i rozwijając metodykę badań. Szczególnie intensywna była wtedy współpraca z Finami. Przeprowadzono badania jednorodności wariacji pola wokół obserwatoriów Nurmijarvi i Sodankyla i sukcesywnie ulepszano konstrukcje magnetometrów, których parametry wspólnie badano, wykorzystując długie serie rejestracji z obu obserwatoriów. Profesor postanowił wtedy razem z prof. Suckdorffem z Finlandii, że wykorzystując wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu obserwatoriów magnetycznych oraz wyniki wspólnych prac nad poprawieniem dokładności rejestracji, napiszą podręcznik dla obserwatoriów magnetycznych. Światowa Asocjacja Geomagnetyzmu i Aeronomii (*International Association of Geomagnetism and Aeronomy, IAGA*) poparła oraz sfinansowała ten projekt i po paru latach ukazała się ta monografia jako oficjalne wydawnictwo IAGA. Została ona rozesłana do wszystkich obserwatoriów magnetycznych, gdzie jest w dalszym ciągu obowiązującym podręcznikiem. Z działalnością obserwatoriów związane były również rozpoczęte wtedy prace nad stworzeniem algorytmu do automatycznego obliczania tzw. wskaźników aktywności magnetycznej K. Są to wskaźniki, które pozwalają na porównywanie wyników uzyskanych na podstawie różnych instrumentów z różnych obserwatoriów. Opracowany z udziałem Profesora program, uznany został za jeden z najlepszych i jest do dzisiaj najczęściej stosowanym programem w obserwatoriach magnetycznych na świecie.

W końcu dekady lat dziewięćdziesiątych Profesor nadzorował również współpracę z Włochami, a później z Grekami, której celem były badania elektromagnetycznych prekursorów trzęsień Ziemi. Jednak rezultaty prac terenowych i dokładne analizy nie przekonały Profesora i pozostał on sceptyczny co do możliwości zastosowania metod elektromagnetycznych do wykrywania takich prekursorów.

Kolejne lata działalności Profesora to przede wszystkim badania struktury litosfery przy wykorzystaniu metod indukcyjnych w różnych rejonach kraju: w rejonie Pomorza Zachodniego, w Tatrach, w Górach Świętokrzyskich, na obszarze basenu permskiego i na Platformie Wschodnioeuropejskiej. Rezultaty tych badań dostarczały zawsze oryginalnych i istotnych informacji o budowie głębokiego podłoża. Pozwalały dokumentować baseny sedymentacyjne i lokalizować wielkie anomalie dobrze przewodzące w skorupie, co przyczyniło się do lepszego zrozumienia ewolucji geotektonicznej na obszarze Polski. Ale Profesor nie ograniczał się tylko do badań podstawowych. Zawsze rozważał moż-

liwości aplikacyjnego wykorzystania rezultatów takich badań i o potrzebie właśnie takiego patrzenia na badania podstawowe pisał w jednej ze swych publikacji. Przytaczał tam rezultaty badań geofizycznych prowadzonych w ramach prac podstawowych, wskazujące, że w dolnej części basenu osadowego w Karpatach występują skały porowate nasycone fluidami. Jest bardzo prawdopodobne, że w górnej części tego kompleksu, w lokalnych pułapkach tektonicznych, zebrał się gaz. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Zatoce Meksykańskiej, gdzie gaz z takich struktur jest eksploatowany.

Warto kilka słów poświęcić szerokiej współpracy naukowej, jaką prowadził Profesor. Badania indukcyjne były głównym kierunkiem zainteresowań Profesora, ale nie jedynym. Współpracował ściśle z naukowcami z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie obronił swoją pracę doktorską, a później uzyskał habilitację. W szczególności miał bardzo bliskie, przyjacielskie kontakty z prof. Stanisławem Małozzewskim. Pracowali wspólnie nad interpretacją pomiarów magnetycznych na punktach wiekowych, na długim profilu przecinającym główne jednostki tektoniczne Europy. Ich analizy pokazały, że tempo wiekowych zmian ziemskiego pola magnetycznego jest w ściślejszej relacji do struktury geologicznej. W obszarze Platformy Wschodnioeuropejskiej tempo zmian jest wolniejsze w porównaniu ze zmianami tego pola w obrębie Platformy Paleozoicznej. W środkowej części profilu, w rejonie strefy TESZ (strefa szwu transeuropejskiego, ang. *Trans European Suture Zone*), gdzie kompleks osadowy osiąga znaczące miąższości, względne zmiany wiekowe są minimalne. Dla wyjaśnienia – szew transeuropejski leży wzdłuż granicy Platformy Wschodnioeuropejskiej z jednostkami geologicznymi składającymi się na Europę Zachodnią i ciągnie się od Morza Północnego przez Danię, północne Niemcy, Polskę, Ukrainę, Rumunię i Mołdawię do północnego wybrzeża Morza Czarnego. W 1965 r., razem z prof. Małozzewskim, przeprowadził on pierwszy w Polsce test przydatności magnetometru protonowego do badań archeologicznych. Zlokalizowano wtedy dwa obszary anomalne, którym odpowiadały piecowiska (relikty warsztatów produkcyjnych związanych z wytopem metali). W następnym roku, takie badania, prowadzone z Andrzejem Zawadą (znanym himalaistą) na terenie osady wielokulturowej w Dębicy, pozwoliły uściślić jej zasięg przestrzenny i doprowadziły do odkrycia licznych skupisk obiektów: budynków, pieców garncarskich i hutniczych.

Jedną z licznych, dość zaskakujących pasji Profesora było poznanie mechanizmów nawigacji gołębi pocztowych. Efektem tych dociekań była publikacja, w której opisał model takiej nawigacji. Model pokazał, że gołąb jest wyposażony w „magnetometr” wektorowy, mierzący dwie składowe pola magnetycznego. Czułość tego „magnetometru” musi być niewiarygodnie wysoka, przewyższająca współczesne osiągnięcia techniki.

Pokazaliśmy wielość dokonań naukowych Profesora, ale jesteśmy też przekonani, że przejdzie do historii nauki w Polsce, jako wybitny jej organizator. Przez ponad trzydzieści lat był dyrektorem Instytutu Geofizyki PAN (1974–2004), co jest niewątpliwie

jednym z najdłuższych okresów pełnienia takiej funkcji w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Jeśli dodamy do tego czas, kiedy był zastępcą dyrektora ds. naukowych, a w późniejszych latach przewodniczącym Rady Naukowej (2006–2010), wkład w rozwój instytutu i wydzwignięcie na lidera w zakresie nauk o Ziemi w kraju jest niewątpliwie ogromną zasługą Profesora. Profesor Jankowski nie poprzestawał na organizacji życia instytutu i odegrał ogromną rolę w życiu Polskiej Akademii Nauk. Przez wiele lat był członkiem Prezydium PAN (1989–2002, 2007–2010), a co najważniejsze sekretarzem i przewodniczącym Wydziału VII Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych PAN (1989-98). Były to lata, kiedy Akademia odgrywała olbrzymią rolę w organizacji nauki w Polsce, przyznając między innymi dotacje statutowe swoim instytutom. Profesor przez wiele lat działał też na rzecz komitetów Akademii – był praktycznie nieprzerwanie członkiem Komitetu Geofizyki PAN (od 1968) i Komitetu Badań Polarnych przy Prezydium PAN (1980–2007). Nie sposób wymienić wszystkie inne funkcje, może warto wspomnieć, że był członkiem dziewięciu rad naukowych różnych instytutów. Jak sam mówił, zdarzało się, że był jednocześnie członkiem ok. trzydziestu ciał koleżeńskich. Było to olbrzymie poświęcenie, jednak dobre efekty pracy organizacyjnej były dla Profesora źródłem wielkiej satysfakcji. Podczas jego dyrektorowania Instytut przeszedł olbrzymie zmiany: dorobił się dużego budynku – obecnej siedziby przy ul. Księcia Janusza, odbudowano stałą stację polarną w Horsundzie, powstały nowe obserwatoria i unowocześniono już istniejące. Rozwinęła się nowa tematyka badawcza, a z Instytutu Geofizyki wyodrębniły się dwa nowe: Instytut Oceanologii PAN w Sopocie oraz Centrum Badań Kosmicznych PAN. Instytut Geofizyki uzyskał prawo nadawania stopni doktorskich i habilitacyjnych. Jednak dla prof. Jankowskiego najważniejszym osiągnięciem było to, że udało się utrzymać w Instytucie poprawne stosunki międzyludzkie i prawdę mówiąc jest to element, który pracownicy Instytutu wspominają najbardziej.

Profesor Jerzy Jankowski był człowiekiem niezwykłym. Był wybitnym uczonym, specjalistą w dziedzinie geofizyki i geomagnetyzmu, jednym z twórców metody sondowań geomagnetycznych. Był autorem dziesiątków publikacji z dziedziny geomagnetyzmu o znaczeniu międzynarodowym, z których najbardziej znaczące dotyczą badań głębokich struktur geologicznych metodą geomagnetyczną i magnetotelluryczną oraz technik pomiaru i rejestracji pól geomagnetycznych. Był również autorem wielu patentów wykorzystujących aplikacyjne wartości rezultatów swoich badań. Profesor był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, członkiem zagranicznym Fińskiej Akademii Nauk i Literatury oraz Węgierskiej Akademii Nauk. Był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i wielu innych polskich oraz zagranicznych towarzystw naukowych. Przyczynił się do powstania Instytutu Geofizyki PAN i kilku nowoczesnych obserwatoriów geofizycznych w Polsce, na Spitsbergenie i Antarktydzie. W trakcie swojej kariery naukowej uhonorowany został wieloma nagrodami i odznaczeniami

polskimi i zagranicznymi. Wspomnijmy te najważniejsze: Złoty Krzyż Zasługi (1969), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1977), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1984), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1999).

Zapamiętamy Profesora jako prawdziwego uczonego, z pasją i dociekliwością rozwiązującego problemy naukowe, z niezwykłym darem dostrzegania rzeczy najważniejszych, najbardziej interesujących. Był świetnym teoretykiem, ale zawsze wysoko sobie cenił eksperyment i uważał, że dobre pomiary to fundament geofizyki. Jego oczkiem w głowie były obserwatoria i kiedy tylko mógł, bardzo chętnie uczestniczył w pracach polowych. Profesor był człowiekiem ogromnej wiedzy i otwartego umysłu, który wytyczał nowe kierunki badawcze oraz inspirował innych. Był mistrzem i wielkim autorytetem dla wielu z nas, a przy tym człowiekiem życzliwym, koleżeńskim i bezpretensjonalnym, przepełnionym troską o Rodzinę, bliskich i współpracowników. Był przy tym bardzo zasadniczy w sprawach naukowych i nie wahał się nigdy wchodzić w dyskusje i spory naukowe. Profesor był zawsze otwarty i pomocny dla młodych naukowców, nie tylko w sprawach zawodowych, ale również w sprawach życiowych. Razem z żoną, Wiesią „wprowadzał młodych na salony”, organizując często spotkania towarzyskie w pracowni malarskiej swojej siostry, czy też w swoim domu. Była to okazja dla młodych kolegów do poznania, na gruncie towarzyskim, uznanych już naukowców polskich i zagranicznych. Profesor był miłośnikiem długich, pieszych wycieczek i organizował je zawsze przy okazji wszelkich spotkań. Prowadził wtedy ożywione dyskusje, a że był człowiekiem błyskotliwym, pełnym poczucia humoru, były to zawsze wspaniałe dyskusje, nie tylko na tematy naukowe. Lubił i dobrze grał w brydża, był miłośnikiem zwierząt i wielki fanem jamników. Żył z pasją i wielowątkowo, zawsze otwarty na innych, gotowy spieszyć z radą i pomocą. Był nie tylko poważanym naukowcem i autorytetem, był wspaniałym, mądrym i szlachetnym człowiekiem.

In memory of Professor Jerzy Jankowski, statesman of Polish geophysics

Prof. Jerzy Jankowski passed away on 18th of August, 2020 and this paper brings back this outstanding scientist, one of the most influential geophysicists in Poland and an extraordinary man. Considered a prime architect in the development of the geomagnetic observations in Poland, Prof. Jankowski was a giant in geophysics covering a wide range of problems, from the cognition of the deep basement in Poland and Central Europe to the studies of earthquake precursors. Besides research Prof. Jankowski also offered his administrative services to the Institute of Geophysics of the Polish Academy of Sciences, among others being its director for more than 30 years and also to the Polish Academy of Sciences as the Head of the Division of Earth and Mining Sciences for nearly a decade. Prof. Jankowski received many significant honors during his life; internationally, he was recognized as a foreign member of the Finnish Academy of Science and Letters and Hungarian Academy of Sciences.

Key words: Jerzy Jankowski, geophysics, geomagnetism, magnetotellurics, magnetic observatories